



The Holy See

WIZYTA APOSTOLSKA W MOZAMBIKU

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ, KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO I SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Maputo – Pałac prezydencki, 5 września 2019

[Multimedia]

*Panie Prezydencie,
Członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego,
Szanowni przedstawiciele władz,
Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego,
Panie i Panowie!*

Dziękuję, Panie Prezydencie, za Pańskie słowa powitania, a także za uprzejme zaproszenie do odwiedzenia waszego państwa. Cieszę się, że ponownie jestem w Afryce i że mogę rozpocząć tę podróż apostolską od tego kraju, tak bogatego w piękno naturalne, a także wspaniałe bogactwo kulturowe, które do dobrze znanej radości życia waszego narodu dodają nadzieję na lepszą przyszłość.

Serdecznie pozdrawiam członków rządu, korpusu dyplomatycznego i obecnych tu przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. W waszych osobach pragnę spotkać i pozdrowić z miłością wszystkich mieszkańców Mozambiku, który od rzeki Rovuma do Maputo otwiera nam drzwi, aby umożliwić na nowo pokojową i pojednaną przyszłość.

Chcę, aby moje pierwsze słowa bliskości i solidarności były skierowane do tych wszystkich, którzy zostali ostatnio dotknięci cyklonami Idai i Kenneth. Ich katastrofalne następstwa w dalszym ciągu ciążą na wielu rodzinach, szczególnie w miejscach, gdzie odbudowa nie była jeszcze możliwa i

wymaga szczególnej uwagi. Niestety nie będę mógł udać się do was osobiście, ale chcę, abyście wiedzieli, że dzielę wasze obawy, wasze cierpienie, a także starania wspólnoty katolickiej w zmaganiu się z tak trudną sytuacją. Proszę Opatrzność, aby pośród katastrof i spustoszenia nie zabrakło troski wszystkich podmiotów życia obywatelskiego i społecznego, którzy stawiając osobę w centrum, byłiby w stanie rozwijać niezbędną odbudowę.

Pragnę również wyrazić uznanie moje i większości wspólnoty międzynarodowej dla wysiłków podejmowanych od dziesięcioleci, aby pokój znów stał się normą, a pojednanie najlepszą drogą zmierzania się z trudnościami i wyzwaniem, które napotkacie jako państwo. W tym duchu i w tym celu około miesiąc temu w Serra da Gorongosa podpisano umowę o ostatecznym zaprzestaniu działań wojennych między braćmi Mozambijczykami. Znak ten z radością witamy i ufamy, że jest ostatecznym krokiem podejmowanym przez ludzi odważnych na drodze pokoju, która wychodzi z Układu Ogólnego podpisanego w 1992 r. w Rzymie.

Jakże wiele wydarzyło się od podpisania historycznego traktatu, który przypieczętował pokój i wydał swoje pierwsze latorośle! To te pędy wspierają nadzieję i dają ufność, by nie pozwolić, żeby sposobem pisania historii była bratobójcza walka, lecz zdolność do uznania siebie za braci, dzieci tej samej ziemi, zarządców wspólnego losu. Męstwo pokoju! Męstwo wysokiej jakości: nie męstwo brutalnej siły i przemocy, ale to, które realizuje się w niestrudzonej poszukiwaniu wspólnego dobra (por. PAWEŁ VI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1973).

Znacie co to cierpienie, żałoba i udręka, ale nie chcieliście, aby kryterium regulującym relacje międzyludzkie była zemsta lub prześladowanie, ani też, aby nienawiść i przemoc miały ostatnie słowo. Jak wspominał mój poprzednik, święty Jan Paweł II podczas wizyty w waszym kraju w 1988 r., wraz z wojną „wielu mężczyzn, wiele kobiet i dzieci cierpi z powodu braku dachu nad głową, wystraszającej ilości pożywienia, szkół, gdzie mogliby się uczyć, szpitali, by się leczyć, kościołów, w których mogliby się zbierać na modlitwę oraz pól, na których mogliby z pożytkiem pracować. Wiele tysięcy ludzi jest zmuszonych do przenoszenia się w poszukiwaniu bezpieczeństwa i środków koniecznych do przeżycia; inni chronią się w krajach sąsiednich [...] «Nie wobec przemocy, tak wobec pokoju!» (*Przemówienie podczas wizyty u Prezydenta Republiki*, 16 września 1988 r., 3, w: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie 9/1988, s. 18).

Przez te wszystkie lata doświadczyliście, że poszukiwanie trwałego pokoju, będące misją angażującą wszystkich, wymaga ciężkiej, stałej i nieprzerwanej pracy, ponieważ pokój jest „jak kruchy kwiat, który usiłuje zakwitnąć pośród kamieni przemocy” (*Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 2019), a zatem wymaga, aby był umacniany z determinacją, lecz bez fanatyzmu, odważnie, ale bez egzaltacji, wytrwale, choć w sposób inteligentny: mówimy „nie” przemocy, która niszczy, „tak” dla pokoju i dla pojednania.

Jak wiemy, pokój to nie tylko brak wojny, ale niestrudzone starania – przede wszystkim tych, którzy zajmują stanowiska o większej odpowiedzialności – aby uznać, zapewnić i konkretnie

odbudować często zapomnianą lub lekceważoną godność naszych braci, aby mogli poczuć się protagonistami losu własnego narodu. Nie możemy stracić z oczu faktu, że „bez równych szans różne formy agresji i wojny znajdą żyzną glebę, która wcześniej czy później doprowadzi do wybuchu. Gdy społeczność – lokalna, krajowa czy światowa – pozostawia na peryferiach część siebie, nie będzie programów politycznych ani sił porządkowych czy bezpieczeństwa, które mogłyby w sposób nieograniczony zapewnić spokój” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 59).

Pokój umożliwił rozwój Mozambiku w różnych dziedzinach. Obiecujące są postępy dokonane w dziedzinie edukacji i ochrony zdrowia. Zachęcam was do kontynuowania prac nad umacnianiem struktur i instytucji niezbędnych do tego, aby nikt nie czuł się opuszczony, zwłaszcza ludzie młodzi, którzy stanowią znaczną część ludności. Są oni nie tylko nadzieją tej ziemi, ale jej terażniejszością, która stawia wyzwania, poszukuje i potrzebuje znalezienia godnych dróg, które pozwolą im rozwinąć wszystkie swoje talenty. Są oni potencjałem, by zasiewać i rozwijać tak pożądaną przyjaźń społeczną.

Kultura pokoju wymaga „stałego procesu, w którym bierze udział każde nowe pokolenie” (*tamże*, 220). Dlatego trzeba tak podążać, by sprzyjać kulturze spotkania i być nią całkowicie przenikniętymi: uznawanie innych, nawiązywanie więzi, budowanie mostów. Stąd konieczne jest podtrzymywanie pamięci, jako drogi otwierającej przyszłość, jako ścieżki prowadzącej do poszukiwania wspólnych celów, wspólnych wartości, pomysłów sprzyjających przewyżczeniu interesów pewnych sektorów, korporacyjnych lub części społeczeństwa, aby bogactwa waszego państwa były oddane do dyspozycji wszystkich, zwłaszcza najuboższych. Macie do spełnienia odważną i historyczną misję: nieustannie starajcie się, aby nie było dzieci i młodzieży bez wykształcenia, rodzin bez domu, bezrobotnych ludzi pracy, rolników bez ziemi... Są to podstawy przyszłości pełnej nadziei, bo godnej przyszłości! To jest oręż pokoju.

Pokój wzywa nas także do troski o nasz wspólny dom. Z tego punktu widzenia Mozambik jest krajem dorodnym i jesteście szczególnie wezwani do zatroszczenia się o to błogosławieństwo. Obrona ziemi jest także obroną życia, które wymaga szczególnej uwagi, gdy dostrzegamy skłonność do plądrowania i grabieży, pobudzaną żądzą wzbogacenia się, której na ogół nie kultywują nawet ludzie zamieszkujący te ziemie, ani nie jest też motywowana dobrem wspólnym waszego narodu. Kultura pokoju oznacza rozwój produktywny, zrównoważony i sprzyjający integracji społecznej, w którym każdy mieszkaniec Mozambiku mógłby poczuć, że ten kraj jest jego, i że może w nim nawiązać relacje braterstwa i sprawiedliwości ze swoim bliźnim i ze wszystkim, co go otacza.

Panie Prezydencie, szanowni przedstawiciele władz! Wy wszyscy jesteście budowniczymi najpiękniejszego dzieła, jakiego można dokonać: przyszłości pokoju i pojednania jako gwarancji prawa waszych dzieci do przyszłości. Proszę Boga, abym i ja, w czasie, który spędzę między wami, mógł również – w komunii z moimi braćmi biskupami i Kościołem katolickim, który pielgrzymuje na tej ziemi – przyczynić się do tego, aby pokój, pojednanie i nadzieja ostatecznie

zapanowały między wami. Dziękuję.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana